

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnikiem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnośnika " 3.—
na prowincji miesięczn. " 3.50
zagranicą " 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Geny ogłoszeń

w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 "
zwyčajne 15 "
drobne za jeden wyraz 10 "
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% "

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admin.
istracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

PAMIĘTAJCIE o gwiazdce dla najuboższej dziatwy Warszawy.

Obywatele i Obywatelki!

Kryzys gospodarczy, związane z nim bezrobocie, odbijają się dotkliwie na warunkach życiowych szerokich mas ludności Warszawy.

Komitet Gwiazdkowy, powstały w pierwszych dniach grudnia z inicjatywy p. Warszawy Zofji Praussowej, wziął sobie za zadanie, by w okresie świątecznym wnieść promień radości do domu najuboższych, by uśmiech wesoły rozjaśnił twarzyczki dzieci, które przedwcześnie dowiedziały się, co smutek i niedostatek.

Niech nie zabraknie nikogo w demokratycznych sferach Warszawy, kto czynem ofiarnym, datkiem, choćby najdrobniejszym, przyczyni się do powodzenia akcji Komitetu Gwiazdki dla najuboższej dziatwy Warszawy.

Niech każdy, kto głęboko odczuwa nędzę bezrobotnych, zredukowanych i bezdomnych, a zwłaszcza niedolę dziatwy rodziców nękanych przez niedostatek, —
niech każdy, kto kochając własną dziatwę,

sercem gorącym, obejmie współobywateli, a zwłaszcza przyszłość naszego społeczeństwa, dziatwę ludzi pracy, —

niech każdy w okresie przedświątecznym, oraz w okresie nadchodzących świąt przy zakupach świątecznych — pamięta o DARZE DLA KOMITEU GWIAZDKI.

Pamiętajcie, że dwa razy daje, kto przedkłada!

Ofiary w gotówce i w naturze przyjmuje, wydaje deklaracje do zbierania darów i ofiar, udziela wszelkich informacji Biuro Komitetu w mieszkaniu p. Zofji Praussowej, Al. 3-go Maja Nr. 16, I p., tel. 94-96, dojazd tramwajem „P.” pod Most Poniatowskiego.

Prezjdium Komitetu: Zofja Praussowa, poseł na Sejm, Tomasz Arciszewski, poseł na Sejm, Zofja Dąbska, Iza Zielińska.

Komisja Rewizyjna: Helena Frydowa, Stefan Łopato, Komisarz Op. Sp., Kazimierz Rudnicki, Prokurator Sądu Okr.

Od Wydawnictwa.

Zawiadamiamy Sz. Prenumeratorów, iż z dniem 1-go stycznia 1925 r. zmieniamy cenę prenumeraty w Warszawie, bez odnośnika na zł. 3.50, z odnośnikiem i na prowincję na zł. 4.—, zagranicę na zł. 6.—.

Prenumerata uigowa zależy od porozumienia.

Do powyższej zmiany cen zmusił nas ogólny wzrost kosztów wydawnictwa, które przy przejściu na walutę złotową już były wysokie, lecz przypuszczaliśmy, iż będziemy mogli ceny poprzednie utrzymać, nie wyrównując ich wtedy, kiedy to zrobiły inne pisma.

W sprawie mazurskiej

Poza kordonem północnym naszej Rzeczypospolitej, na przestrzeni prawie trzydziestokilometrowej pomiędzy Wisłą i Niemnem, zamieszkuje lud mazurski w zwartej masie przeszło 350.000, tej samej krwi i tego samego pochodzenia co Mazurzy z okolic Warszawy. Rządy polakożercze państwa pruskiego, odziedziczone po margrabiach brandenburskich i komturach krzyżackich, doprowadziły tę nieszczęśliwą ludność do najsmutniejszego przejawu uległości niewolniczej, do utraty wszelkiego poczucia swej godności ludzkiej ze strachu, by nie wydarło z jej ust nędznego kęsa chleba, który pozostawiono jej jeszcze, by z głodu nie wymarła.

Jest jednak wśród tej ludności biernoniewolniczej bardzo mała — niestety — garstka przeważnie młodych Mazurów, która buntuje się przeciwko temu stanowi rzeczy. Nie wyrzeka się ona ani swej mowy, ani swego pokrewieństwa z Polakami i zwraca swe błagalne oczy ku Polsce, by dopomogła jej do wydobywania się z niewoli, do samodzielnego życia duchowego.

W naszym narodowym i państwowym interesie to pragnienie samodzielnego duchowego jest wielce pożądane. Rozwijając się i wzmagając, doprowadzi Mazurów do zrozumienia, że są oni galezią, oderwaną od narodu polskiego i — w łączności tylko ze swym narodem osiągną prawdziwą samo-

dzielność duchową. Jakkolwiek każdy, mający poczucie narodowe lud, chociażby tak mały jak łotewski, może wznieść się — czego dowiódł — na wysoki szczybel życia duchowego, to jednak im jest liczniejszy, dobrą wolą i braterstwem spojony, tem łatwiej to uczynić może. Jest to tak oczywista prawda, że jej dowodzić nie potrzeba.

Samodzielność duchowa ludności mazurskiej podniosłaby i jej znaczenie polityczne. Wówczas drgnęłoby uczucie narodowe i w rozproszonej ludności polskiej po całej prowincji Prus Wschodnich, co już się okazało w wyborach majowych tego roku. Współdział ludności polskiej w życiu politycznym tej prowincji mógłby pojednawczo wpłynąć na miejscową ludność niemiecką, w której nie wygasła jeszcze tradycja jaszczurcza i duch rewolucyjny Kanta. I dzisiaj jeszcze spizowa postać tego filozofa, stojąca w Królewcu przed uniwersyte-tem w otoczeniu lip wspaniałych budzi wyrzuty sumienia w rozsławiałych wściekłością sercach nacjonalistów. Wszak jeszcze nasi powstańcy 1863 r. znajdowali u tamecznej ludności przytułek i pomoc.

Czyż mamy być gorsi od Niemców? Gorliwie i czynnie niosą oni pomoc swej pokrewnej ludności, która znajduje się w granicach naszej Rzeczypospolitej, ażeby zachowała swą narodowość i wspólnie z całym swym narodem na wyższe jej szczyble

się posuwała. Spełniają oni swój obowiązek narodowy, spełniajmyż i my także nasz obowiązek narodowy.

Propaganda słowna i pisemna, jaka się odbywa w kraju mazurskim, wywiera swe dobre skutki. Lecz nader małe są jej środki, a bardzo słabo jest wspierana przez swój niezależny naród. Można powiedzieć, że prawie cała pisemna propaganda, idąca z wolnej Polski, skupia się w ręku p. Emilji Sukiertowej. Liczne jej broszurki popularne a jednak pisane z gruntowną znajomością przedmiotu, redagowane przez nią kalendarze, oraz wychodząca pod jej redakcją *Gazeta Mazurska* — przedostają się za kordon, są poszukiwane i chętnie czytane.

W ostatnich czasach — jak mnie wieść dochodzi — ruch socjalistyczny niemiecki, który był ogromnie osłabł w Prusach Wschodnich, znowu się wzmacnia i rośnie. Niemcy towarzysze pociągają ku sobie Mazurów, obiecując im pomoc w walce o prawa narodowe. To, co obiecują niemieccy towarzysze, to przedewszystkiem, towarzyski i towarzysze, jest naszą powinnością socjalistów polskich. Nieśmy im pomoc jak najliczniejszą. W obecnych ciężkich, bezrobotnych czasach trudno jest o większe datki, ale mogą być one mnogie. Z mnogości ich wyrośnie i suma pokaźna, a co jeszcze ważniejsza, napętnią się serca proletariatu mazurskiego otuchą, że przychodzi mu z

W dzisiejszym numerze:

WEZWANIE TOW. LIMANOWSKIEGO NA RZECZ MAZURÓW.

PAMIĘTAJCIE O GWIAZDCE DLA DZIECI UBOGICH!

LIST Z CZECHOSŁOWACJI.

SPRAWY POLSKO - GDANSKIE.

PRAGMATYKA DLA KOLEJARZY.

WIELKIE NADUŻYCIA W CZĘSTOCHOWSKIM ODDZIALE BANKU PAŃSTWA.

JESZCZE W ODPOWIEDZI „KURJEROWI PORANNEMU”.

SZTUKI PLASTYCZNE.

WOLNE MIEJSCA.

pomocą i zowie do swych szeregów potężna mu pokrewna P. P. S.

Bolesław Limanowski.

Przychylając się do wywodów tow. sen. Limanowskiego, wzywamy towarzyszy do składania datków na cel wskazany. Inicjatywa tow. Limanowskiego zasługuje na tem większe poparcie, iż przyświeca jej myśl socjalistyczna, myśl P. P. S.-owa, nakazująca nam wspierać i popierać naszych braci mazurskich za kordonem w ich walce narodowej.

Datki prosimy przysyłać do Administracji „Robotnika” (Warszawa, Warecka 7), która odda je do rozporządzenia tow. Limanowskiego.

Prezjdium C. K. W. P. P. S.
Warszawa, 23.XII.24 r.

List z Czechosłowacji.

(Kor. własna).

BENESZ, KRAMARZ A PANSLAWIZM. — SPRAWA REDUKCJI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. — UKŁADY CZESKO-POLSKIE. — NIEDOLA POLAKÓW NA SŁOWACZYŹNIE.

Praga, 20 grudnia.

Od kilku dni pisnia czeskie szeroko rozpisują się o sporze między ministrem Beneszem a niedoszłym „prezydentem”, starym carofilem Kramarzem o ich pogląd na panslawizm. W sporze tym dosyć wybitną rolę odgrywa *Polska*, wobec czego chcemy poświecić mu słów parę.

Otóż z okazji zjazdu czechosłowackiej partii narodowo-socjalistycznej (czeska N. P. R.) min. Benesz wygłosił ciekawy referat o polityce zagranicznej Czechosłowacji i jej stosunku do panslawizmu. Benesz zapatruje się obecnie tak: Rosja obecna, ani „przyszła” nie odgrywa i nie będzie odgrywać w polityce europejskiej takiej roli, aby się z nią liczyć miała Europa. Dzisiejsza Rosja jest niedemokratyczna, przyszła zaś Rosja może podnieść stare pretensje do Polski, do innych ziem carskiej Rosji, oraz do ziem słowiańskich wogóle (a więc może i do Rusi Podkarpackiej... przyp. koresp.). Czechosłowacja jednak chce żyć w zgodzie tak z Polską jak i z innymi państwami, musi tedy zmienić pogląd swój na kwestię rosyjską. Rosja carska, nie tylko uciskała narody słowiańskie, ale niechętnie patrzyła w latach 1915 i 16 na rewolucyjny antyaustrjacki ruch czeski, twórcy wówczas na terenie Rosji legiony. Legiony czechosłowackie tworzyły na emigracji rosyjskiej

żywiły demokratyczne, a tych Rosja lekkała się. Poza tem — mówi Benesz — polityki panslawistycznej boi się cała Europa, a przedewszystkiem Francja, z którą liczyć się musi Czechosłowacja. Dla nowych małych państw i wogóle dla środkowej Europy możliwy jest tylko jeden rodzaj polityki: oparty na zaufaniu i wymianie gospodarczo-handlowej.

Tak mówił Benesz.

Łatwo spostrzedz, że „rozzaczowanie” Benesa do Rosji jest wynikiem niepowodzenia polityki zagranicznej Benesa w Anglii i Francji w ostatnich czasach. Rola Benesa, jako pośrednika między obu tymi krajami a Rosją, stała się zbyt cenną dla obu stron. Obecna zaś sytuacja ogólnoeuropejska wyłącza możliwość urzeczywistnienia dawnych planów czeskich na szkodę Polski. Stąd dążność do porozumienia z Polską i zmianna frontu w stosunku do Rosji.

Inaczej zupełnie mówi Kramarz: Z bolszewikami żadnych stosunków nawiązywać nie trzeba. Niezadługo przyjdzie „nowa Rosja”. Dla Słowian możliwa jest tylko polityka słowiańska, w myśl tradycji starej panslawistycznej polityki. Ze Rosjanie uciskali Polaków? — Polacy sami byli winni temu, bo trwali w opozycji... Zresztą on, Kramarz ukł był na jeździe panslawistycznym w Warszawie „też”, że „ten sło-

wianin, który uciska inny naród słowiański, nie jest godzien, aby nazwano go „słowianinem”... (Nie są więc słowianami czesi, przesładowujący ludność polską w Czechosłowacji?) Przyp. koresp.)

Zresztą z powodu Polaków nie może Czechosłowacja opuścić linii słowiańskiej. Strach przed Rosją winien zniknąć.

Kramarz daje w swoich artykułach jasno do zrozumienia, że Benes jest nieudolnym ministrem spraw zagr., że sprzeniewierzył się polityce słowiańskiej w imię jakiejś tam demokracji, bowiem Rosja carska była (dla Kramarza) dość demokratyczna...

Sprawa urzędników państwowych nabiera w Czechosłowacji pierwszorzędnej znaczenia. Według statystyki młoda ta republika posiada stosunkowo więcej urzędników, aniżeli dawna Austria. Skarb państwa takich wydatków nadal znieść nie może. Rząd tedy zabrał się do uregulowania tej sprawy, wnosząc do Sejmu ustawę o zwolnieniu 10% urzędników. Rząd daje możność każdemu etatowemu urzędnikowi rzec się dobrowolnie posad, wówczas odprawa jego jest większa. W roku 1925 ma być wydanych przeszło 60.000 prawo-wników państwowych, w tym jakich 12.000 kolejarzy. I w tym wypadku, podobnie jak przy uchwalaniu budżetu, opozycja nie bierze udziału w obradach, na znak protestu, twierdząc, że wydaleniu być mają najpierw urzędnicy narodowości nieczeskiej. Nie ulega wątpliwości, że nowa ustawa jest ciężkim ciosem dla rzeszy urzędniczych, ale z drugiej strony ze względu na skarb państwa redukcja jest konieczna, idzie tylko o to, by przeprowadzono ją sprawiedliwie, ostrożnie i umiejętnie.

Czesi endeci strasznie gniwają się na polskich socjalistów, że ci z okazji rokowań handlowych czesko - polskich domagają się naprawienia krzywd wobec mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Widać, że mają nieczyste sumienie... Rządowe natomiast stronnictwo socjalistyczne liczy się z tem, że przy układach wspólnych rzeczy te będą omawiane. My jeszcze dodajemy, że nie tylko omawiać te rzeczy trzeba, ale i załatwić!

**

Polska, Gdańsk a Liga Narodów.

Przed kilku dniami zakończyła swe prace rzymska sesja Rady Ligi Narodów, na której rozpatrywano szereg spraw polsko - gdańskich. Delegaci polscy odnieśli powodzenie w sprawie wydalania z Polski obywateli gdańskich, w sporze przewlekłym, który kończy się uznaniem przez Radę zupełnej swobody Rządu polskiego do stosowania wobec niepożądanych gości z Gdańska, tych samych zasad prawnych, które Rząd stosuje do cudzoziemców.

Rezolucja Rady w sprawie udziału Gdańska w konferencjach międzynarodowych — nie nowego nie przynosi, stanu prawnego nie zmienia. Przedstawiciel Gdańska będzie nadal mianowany przez Rząd polski.

Sprawę dyrekcji kolejowej w Gdańsku, przekazano komitetowi rzeczoznawców, podobnie, jak nierównie mniej ważną sprawę podziału taboru rzeczniczego na dawnych pruskim odcinku Wisły, między Polskę a Radę Portu.

Kwestja policji portowej, której rozstrzy-

Na Słowaczynie stosunki układają się coraz dziwniej. Czesi, jako naród antykatolicki, dążą do zerwania z Rzymem, do odwołania swego posła z Watykanu, słowem: do rozdzielenia kościoła od państwa, — ale „pobożni”, ciemni sklerikalizowani Słowacy, idący za ks. Hlinką, kurczowo trzymają się Rzymu. I dlatego powstaje coraz większe rozgoryczenie Słowaków przeciwko Czechom. Komuniści korzystają z rozgarduszu i zyskują zwolenników, wyzyskując także niezadowoloną reformę rolną.

Obecnie ośrodkiem rozmów politycznych na Słowaczynie jest proces młodej pięknej hrabianki Esterhazy, oskarżonej o zdradę stanu. Młoda hrabianka zajmowała się wielo polityką i w ub. roku była w Krakowie, gdzie listownie zamówiła sobie pewnego oficera sztabu generalnego na konferencję polityczną. Listy te jednak zgubiła, a dostały się one do rąk konsula czesko-słowackiego. Hrabianka przyznała się do pisanych listów i tłumaczyła się — nierozważa. Została ona skazana na 1 rok więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 3 lat.

A teraz słów parę o Polakach na Słowaczynie. Są oni rozrzućeni po całym kraju.

Większa część z nich przebywa tu z czasów wojny światowej, kiedy schroniła się z b. Galicji przed Moskalami. Część z nich mieszka już tam dawniej, a mała część z nich — to Spiszacy w pięknej dolinie popradzkiej, zajętej w czasie przewrotu 1918 r. przez wojska polskie, ale oddanej w styczniu 1919 r. Czechom. Ci ostatni coraz mniej poczuwają się do polskości, nie posiadają żadnych szkół polskich, ani instytucji i są oddani na łup wynarodowienia na rzecz Słowaków.

Największa ilość Polaków żyje w Żupie (wojew.) Koszyckiej. Są oni nękani bezrobociem i biedą i czekają na możność powrotu do Polski.

Konieczną jest rzeczą, by Rząd polski pomyślał o założeniu konsulatu w Bratysławie (Preszburg), bo obecny konsulat w Koszycach nie może obsłużyć całego dużego terytorjum słowackiego i Rusi Podkarpackiej.

A. Wełławski.

do-lamaczy naszej administracji rzecznej. W jaki sposób przedłuża się tak lista spraw polsko - gdańskich przedkładań Radzie, jakie tego powody i jakie skutki?

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że znakomita większość przedłożonych Lidze spraw polsko - gdańskich dostaje się przed tę najwyższą w stosunkach polsko - gdańskich instancję, drogą odwoływania się ze strony Gdańska.

Senat gdański bowiem najwidoczniej dąży do wytaczania przed forum Ligi coraz większej ilości spraw, czasem wprost przeciwko dobrze zrozumiemu interesowi gospodarczemu Gdańska, jedynie w celu zakłócenia w ten sposób stosunków polsko - gdańskich i zagniania poszczególnych kwestii; senat gdański dąży wszelkimi drogami do wybicia sobie okna na Europę — i sądzi, że uda mu się to uzyskać ciąglem wytaczaniem sporów przed Ligę. Równocześnie zaś jest instrumentem pewnych kół niemieckich, które każdego konfliktu polsko - gdańskiego przed forum Ligi używają do wykazywania, że stosunki polsko - gdańskie znajdują się w stanie stałego napięcia.

Dzięki wysiłkom Polski ostatnie dwie sesje Rady Ligi Narodów sprawami gdańskimi nie zajmowały się wcale. Drogą cierpliwych i pełnych wyrozumiałości rokowań bezpośrednich z Gdańskiem udało się załatwić ugodowo szereg spraw spornych. Opinia polska, która bacznie śledzi prace Ligi, i pragnie jaknajwiększego wzrostu jej autorytetu w Polsce, musi ubolewać nad tem, że Rada Ligi w sprawach gdańskich schodzi często do roli sędziego rozjemczego w sąsiedzkich sporach o międze. Pieniąctwo Gdańska naraża na szwank powagę Ligi. Zrozumienie tego stanu rzeczy coraz bardziej toruje sobie drogę w samej Lidze Narodów. Jak donosi prasa włoska na posiedzeniu Rady z 12 b. m., p. Mac Donnell, Wysoki Komisarz Ligi w Gdańsku, wystąpił z inicjatywą ograniczenia sporów przed Ligą. W tym samym duchu wypowiedział się p. Hymans, delegat Belgii, popierając bardzo silnie ten punkt widzenia. Rada Ligi zaaprobowwała go oficjalnie. W ciągu dyskusji przedstawiciel Polski jasno podkreślił, że pogląd Wysokiego Komisarza jest zgodny z punktem widzenia Rządu polskiego, który stale czyni wysiłki aby ilość spraw drugorzędnych przedkładań Lidze w miarę możliwości ograniczyć. W imieniu Gdańska przemawiał p. Sahm, który zgodzić się musiał z powyższymi wywodami.

Liga Narodów nie jest sądem pokoju — ani delegaci kauzypierdami. Prasa gdańska i poważni członkowie Komisji Senatu wyrażają się w Gdańsku z pogardą i lekceważeniem o Lidze, równocześnie zaś Gdańsk coraz to nowy proces Polsce przed jej forum wytacza.

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby Sahmów i t. podobnych szowinizm mącił stale stosunki Wolnego Miasta z Polską i narażał Polskę na ciągłe dysputy i rozprawy na forum międzynarodowym w sprawach drobnych i małoistotowych.

Gedanensis.

KALENDARZ ROBOTNICZY P. P. S. wyszedł z druku nakładem Księgarni Robotniczej i jest do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17 oraz w administracji „Robotnika”, Warecka 7.
Cena egzemplarza zł. 3.

Gdzie Rzym, a gdzie Krym.

„Kurjer Poranny” w niedzielnym swym numerze znowu odgrywa wobec „Robotnika” rolę mentora. Tym razem nie wyklada nam już konstytucji, lecz doradza machnąć ręką na konstytucję dla dobra... demokracji. Ponieważ „Kurjer Poranny” broni sprawy, której żadnymi rzeczowymi argumentami obronić się nie da, ponieważ zapędził się tak daleko, że gubi się w gąszczu sprzeczności i nonsensów, więc kapituluję wreszcie z własnego zdania w sprawie ustawy o naczelnym władzach wojskowych i powołuje się przeciwko nam na opinię tow. Niedziałkowskiego, który w dyskusji nad artykułami konstytucji, dotyczącymi stosunku Prezydenta Rzeczypospolitej do armji, bronił żądania, aby Prezydent w czasie wojny był równocześnie naczelnym wodzem.

Było to w październiku 1920 r. Było już po wojnie z bolszewikami, ale nie było jeszcze pokoju. Piłsudski był wówczas jeszcze Naczelnikiem Państwa i nie było powodów przypuszczać, że nie będzie Prezydentem Rzeczypospolitej, wybranym na podstawie konstytucji polskiej. Istniały więc w owym czasie ważne przyczyny, dla których lewica Sejmu Ustawodawczego, pragnąc w interesie Państwa i armji utrzymać Piłsudskiego na czele Państwa i armji, chciały dać wyraz temu pragnieniu w artykułach konstytucji.

Obecnie sytuacja jest wręcz inna. Niema narazie — o ile w ogóle przewidywania ludzkie wchodzą tu w rachubę — niebezpieczeństwa wojny, Piłsudski nie jest Prezydentem Rzeczypospolitej, a konstytucja z 17 marca, jakkolwiek jest — obowiązująca! Jakimże to cudem „Kurjer Poranny” w sporze o ustawę o organizacji naczelnych władz wojskowych posilkuje się przeciwko nam stenogramem sejmowym z dyskusją o stosunku Prezydenta do wodza naczelnego w czasie wojny?! Dziś idzie o to, by ustawa taka zapewniała armji dobrą organizację i przysposobienie wojenne, będące zarazem w zgodzie z konstytucją. Tym warunkom naocześnie odpowiada projekt rządowy i dlatego P. P. S. go popiera. Jeżeli zaś „Kurjer Poranny” napada na nas za to, to jest to jego rzecz, ale niech nie reżonuje demagogicznie w obronie „demokracji, republiki i Bóg wie czego, kiedy z każdego wiersza widać, że broni tylko własnego zakłopotania.

SWÓJ DO SWEGO...

Wielokrotnie demaskowaliśmy bezgraniczną okładę endeków, ogłupiających swych czytelników hasłem „swój do swego”. Był to bezpieczniej handlować, szachrować i wyzyskiwać ludzi pracy w zgodzie i harmonii z nieswoimi, a tak „swoimi” braćmi - kapitalistami wszech wyznań i narodowości.

Oto jeden z czytelników naszych zwraca nam uwagę na drobny a tak charakterystyczny szczegół. W „Dwugroszówce” z 14 b. m. na pierwszej stronie znajduje się artykuł pod wznianiem „Nie zasilałmy kleszeni naszych wrogów”, nawołujący z racji nadchodzących świąt do kupowania tylko u chrześcijan, a kończący się sakramentalnem „swój do swego”, ale już na drugiej stronie „chrześcijański” i „narodowy” organ reklamuje żydowską firmę wódek Adolfa Frenkla, czyli za żydowskie pieniądze wzywa do kupowania wyrobów żydowskich.

Niech żyje „swój do swego”!

Kolejarze w walce o pragmatykę.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o energicznej akcji Z. Z. K. w sprawie pragmatyki służbowej dla kolejarzy.

Akcja ta już u samego wstępu wydała b. poważne rezultaty:

zmusiła M. K. do przedłożenia projektu pragmatyki związkowej;

doprowadziła — wbrew przewidywaniom min. p. Tyszkę — do zablokowania się wszystkich związków na gruncie wspólnej walki o rozumne i sprawiedliwe przepisy służbowe.

Pierwsza konferencja związków odbyła się na zaproszenie Z. Z. K. i w jego lokalu — dn. 26 z. m. i przyjęła jednomyślnie zaproponowaną przez Z. Z. K. rezolucję, która proklamuje wspólny front związków i wspólną solidarną akcję w sprawie pragmatyki...

Następnie każdy związek opracował w swem łonie słowne poprawki, zaczęły wspólne konferencje, celem uzgodnienia tych poprawek i poczynienia odpowiednich zmian w rządowych projekcie. Pierwsza w tej sprawie konferencja odbyła się dn. 17 b. m., ostatnia zaś zaczęła się dn. 20 b. m. po pol. a zakończyła dn. 21 b. m. o pół do 8 rano!

Z projektu ministerjalnego wyrzucono wszystko to, co było sprzeczne z obowiązującymi ustawami (np. zakaz nalezienia, wbrew konstytucji, do związków, sprawa czasu pracy i t. p.) nierozumne i krzywdzące. We wszystkich najważniejszych sprawach (obywatelskie prawa kolejarzy, prawo do posunięcia na wyższe stanowiska, urlopy, odszkodowanie za szkody wynikłe w służbie, wydalanie z kolei i t. d., i t. d.) zmieniono gruntownie wszystkie niewczesne pomysły ministerjalnych biurokratów, amierzające do ukrócenia praw kolejarzy i wprowadzono postanowienia zgo-

Sztuki plastyczne.

SALON DOROCZNY OPOZYCJI.

Gmach Handlowców,

Sienna 16.

Toczący się już od dłuższego czasu spór zasadniczy na terenie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych o istotę konstytucji władz tegoż Towarzystwa, doprowadził w roku obecnym na zebraniu dorocznym do poważnych konfliktów, wyrażających się w bojkocie Zachęty.

Komitet T-wa Zachęty Sztuk Pięknych składa się, jak wiadomo, z dwóch elementów — artystów i miłośników sztuki. Artystów już od dłuższego czasu domaga się, aby w komitecie artystycznym zasiadali artyści, mający pełne zaufanie ogółu artystów. Dotąd dzieje się inaczej. Niewielka grupka artystów: Słupski, Popowski, Okuń i Szwoch, ze znanym w Radzie Miejskiej ze swych wstecznych wystąpień radnym Austenem, pozbawiona zaufania ogółu artystów dla swej działalności, wprowadzającą do Zachęty pierwiastki walki politycznej, zorganizowała miłośników przeciwko arty- -stom, alarmując przed każdym walnem zebraniem opinię publiczną wieściami o szykujących się zamachach „żydowsko-socjalistycznych” na Zachętę i na „Sztukę narodową”. Na majowym walnem zebraniu Zachęty, grupa panująca przeprowadziła ponowne wybory komitetu nieformalnie, co spowodowało ostateczną konsolidację ogółu artystów. Powstał komitet wykonawczy

Związków Artystycznych, który do dziś prowadzi walkę o uzdrowienie panujących tam stosunków.

Ze stanowiskiem artystów warszawskich, którzy zaskarżyli wybór Komitetu Zachęty do Min. Spraw Wewnętrznych i po siedmiu miesiącach sprawę wygrali, opowiedziało się 145 artystów warszawskich i wszystkie organizacje artystyczne w kraju. Do dziś artyści w myśl uchwał swych zebrani nie wystawiają swych dzieł w Zachęcie.

Podziwu godna solidarność artystów doprowadziła do moralnego zwycięstwa. Opinia publiczna stanęła całkowicie po ich stronie. Na łamach pism ukazało się dotąd kilkadziesiąt artykułów, poświęconych tej sprawie. Komitet Zachęty, bezprawnie urzędujący w ciągu siedmiu miesięcy, robił wszelkie wysiłki celem zbagatelizowania zatargu. Stale rozsyłane oficjalne komunikaty Zachęty i sprawozdania ośławione już dziś sprawozdawcy „Kurjera Warszawskiego” i „Świata”, malarza Wankiego, głosiły o niezwykłym poziomie wystaw „Narodowej Sztuki”. Obniżanie poziomu Zachęty doprowadziło do interwencji ze strony Departamentu Sztuki.

Ostatecznym najbardziej konkretnym wynikiem walki jest własny Salon doroczny opozycji, zorganizowany przez Warszawskie T-wo Artystyczne w pięknej sali balowej Handlowców.

Uroczyste otwarcie Salonu dorocznego nastąpiło przy udziale najwyższych przedstawicieli władz. Kilkanaście prac zostało zakupionych przez Rząd, a Rada Miejska

uchwaliła wyznaczyć nagrodę Miasta, przeznaczając na ten cel sumę dwukrotnie większą niż Zachęcie, wbrew niecisłym oświeśleniom istoty zatargu przez radnego, malarza Austena. W wystawie udział wzięli najwybitniejsi artyści polscy, a więc członkowie „Sztuki” krakowskiej, Związki Plastyków z Krakowa, Lwowa, Wilna, Poznania i Warszawy. Z zakupionych przez Rząd wyróżniają się obrazy następujących artystów: M. Borucińskiego, M. Jabłońskiego, J. Jasińskiego, S. Kamockiego, S. Noskowskiego, T. Noskowskiego, W. Skoczylasa, Z. Stankiewicza, K. Strzebińskiego i H. Szczyglińskiego.

Wielu artystom udzielono na tej wystawie wydatnej subwencji za działalność artystyczną.

Poziom ogólny wystawy oraz zainteresowanie, jakie wzbudziła wśród najszerzych warstw Warszawy, pozwalała dobrze sądzić o jej dalszym powodzeniu.

Prawdziwą ozdobą Salonu są „Głowa” prof. Wajssy, obrazy prof. Mehoffera, „portret damy” Łuczyńskiej - Szymanowskiej, pejzaże Kowalewskiego, „Głowa staruszki” Granowskiego i wiele innych. Na plan pierwszy w dziele rzeźby wysuwa się młody i bardzo utalentowany rzeźbiarz Zerych.

Zastępca.

dne zarówno z ustawami jak i z interesami kolejniactwa z jednej a prawami pracowników z drugiej strony.

We wszystkich najważniejszych zasadniczych sprawach uchwały zapadały jednomyślnie. O ile zaś w jakiejś kwestii wystąpiła rozbieżność poglądów, usuwano ją przez głosowanie drogą zwykłej większości na rzecz tego lub innego poglądu, przyczem wszystkie związki wszelkim uchwałą konferencji podają się solidarnie, tak że jednolitego frontu kolejarzy nie narusza i nie ma.

Kierował obradami sekretarz gener. Z. Z. K., tow. Grylowski, protokół prowadził delegat W. W. Z. Z. K., kol. Krogulski.

Tow. Grylowskiemu, gdy dn. 21 b. m. o godz. 7.30 rano zamykał obrady, dziękując obecnym za pracę, konferencja, na wniosek przedstawiciela Z. Z. P., p. Nowakowskiego, wyraziła jednomyślnie uznanie i podziękowanie za rzeczowe i bezstronne przewodnictwo, które umożliwiło blokowi w czasie niedługim ukończenie tak wielkiej i ważnej pracy.

Obecnie zmieniony przez związki projekt pragmatyki, uzgodniony będzie na konferencji delegacji bloku z p. min. Tyszką, poczem wpłynie na Radę Min. a następnie do Sejmu.

Należy tu podkreślić, że po raz pierwszy od czasu istnienia kolejniactwa polskiego wystąpiła podobna jednomyślność i solidarność związków. W sprawie pragmatyki zatem i Rząd i Sejm spotka się z zupełnie jednolitym frontem wszystkich kolejarzy, bez względu na zapatrywania, na kategorie i stopnie służbowe.

Z faktem tym Sejm przy obradach nad pragmatyką niewątpliwie b. poważnie liczyć się będzie musiał.

Drożyna.

ZNIZKA CEN MIĘSA.

Cech rzeźników warszawskich zawiadomił oddział walki z lichwą kom. rządu, iż poczynając od 22 b. m. cena wieprzowiny obniżona zostaje z 2.20 zł. na 2.10 zł., słoniny — z 2.50 zł. na 2.30 zł., i szmalcu z 3.20 na 3 zł. za kg. w detalu. Zniżka ta jest wywołana obniżeniem się ceny żywej wagi wieprza. W konsekwencji obniżono od tegoż dnia ceny następujących wędlin: poledwicy z 5.50 zł. na 5.40 zł., serdelków i parówek z 4.60 na 4.20 zł., kielbasy zwyczajnej z 3.50 na 3.20 zł., rolady z 5 zł. na 4.80 zł., żeberka z 2 zł. na 1.80 zł., nóżek z 1.40 na 1.20 zł., boczków wędzonego z 3 zł. na 2.80 zł., szmalcu białego z 3.50 zł. na 3 zł., salcesonów z 3.20 na 3 zł. sadła świeżego — z 2.80 zł. na 2.60 zł. za kg. Ceny szynki 5 zł. i kielbasy krakowskiej 4 zł. pozostają bez zmiany. (—).

MASŁO SYBERYJSKIE.

Dn. 22 grudnia po raz pierwszy ukazało się na hurtowym rynku nabiałowym w Warszawie syberyjskie masło solone, kalkulujące się w wysokości 5 zł. (II gat.) do 5.50 zł. (I gat.) za kg. w sprzedaży hurtowej. Masło to jest droższe od krajowego masła salcesonu (analogicznego gatunku), które sprzedawane jest po 4.20 zł. w hurcie. (—).

NOWA FALA SPEKULACJI ZBOŻEM.

Na wczorajszym posiedzeniu giełdy towarowo - zbożowej cena na żyto została podwyższona. Płacono za żyto pomorskie i poznańskie po 23.60 zł. za kongresowe poza giełdą płacono 23 zł. (na giełdzie żytem kongresowem obrotów nie było). Za owies płacono od 22.50 do 23 zł. — wszystko za kwintal franco stacja załadunku. Ta podwyżka cen żyta wywołana jest przez handlarzy i producentów, którzy większe zapotrzebowania w okresie przedświątecznym wyzyskują dla niesumiennej spekulacji.

Sprawy skarbowe

Termin płatności podatku przemysłowego upływa w dniu 31 grudnia 1924 r.

Min. Skarbu przypomina, iż termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1925 dla płatników państwowego podatku przemysłowego upływa z dniem 31 b. m. Termin ten bezwarunkowo nie będzie odroczony, jak również nie będą udzielane zezwolenia na spłatę należnych kwot ratami, po upływie zaś tego terminu władze podatkowe przystąpią niezwłocznie do ściślejszej lustracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni prowadzenia przedsiębiorstw po dniu 31 grudnia bez świadectw przemysłowych lub na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych ulegać będą karze przewidzianej w art. 98 ustawy z dn. 14 maja 1923 r.

Ponadto w myśl przepisów art. 112 ustawy z dn. 14 maja 1923 r. przedsiębiorstwa prowadzone bez świadectw przemysłowych mogą ulec zamknięciu.

Wyciąganie banknotów rumuńskich i bułgarskich.

Konsulat w Czerniowcach zwraca uwagę, iż kursujące w Rumunii i przenikające do Polski w ruchu granicznym banknoty zdawkowe wartości 1 i 2 lei znajdujące się obecnie w okresie wyciągania ich z obiegu. Ostatni termin ich obiegu kończy się w dn. 31 grudnia r. b. Na ich miejsce wchodzi w obieg monety metalowe.

Również rząd bułgarski postanowił wycofać z obiegu stemplowane banknoty wartości 1000 lewów. Banknoty te narównie ze wszystkimi starymi banknotami bułgarskimi wycofane były w ubiegłym roku z obiegu i z powodu braku środków obrotowych puszczane były ponownie w kurs po przestemplowaniu. Obecnie ostateczny termin ponownego wycofania z obiegu tych banknotów upływa z dniem 31 stycznia 1925 roku.

biegłym roku z obiegu i z powodu braku środków obrotowych puszczane były ponownie w kurs po przestemplowaniu. Obecnie ostateczny termin ponownego wycofania z obiegu tych banknotów upływa z dniem 31 stycznia 1925 roku.

Wielkie nadużycia w Częstochowskim oddziale Banku Polskiego.

Wczorajsze popołudniowe pisma doniosły, że w Częstochowie onegdaj został aresztowany dyrektor oddziału Banku Polskiego p. Zawadzki.

Aresztowanie nastąpiło z powodu odkrycia wielkich defraudacji. Straty Banku wynoszą według tych informacji ok. 1.400.000 złotych.

Rodzina starała się o pozostawienie Zawadzkiego na wolnej stopie. Sąd zażądał kaucji dwóch milionów złotych, której nie złożono.

Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Zawadzki miał wyjechać do Warszawy.

Aresztowany został również właściciel garbarni: Maszek Szydłowski.

Dyrekcja Banku Polskiego ze swej strony komunikuje, że wykryte przez nią nadużycia polegają na udzielaniu przez Oddział w sposób podstępny kredytów specjalnie uprzywilejowanym osobom i firmom.

Podjęto natychmiast energiczne kroki, celem zabezpieczenia wierzytelności Banku na całym majątku dłużników.

W związku z tą sprawą usunięto w drodze dyscyplinarnej dyrektora Oddziału oraz kilku urzędników.

Pożyczki zamiast zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia przystąpił od niedzieli dn. 21 b. m. do wypłacania pożyczek pozostającym bez pracy pracownikom umysłowym.

Prawo do otrzymania pożyczki mają w pierwszym rzędzie ci, którzy utracili pracę pomiędzy 1 stycznia i 1 października b. r., utrzymując się samodzielnie z własnej pracy zarobkowej, nie pobierali większego wynagrodzenia niż 500 zł. miesięcznie i zamieszkują w Warszawie co najmniej 3 miesiące.

Pożyczki przyznawane są w zależności od stanu rodzinnego w wysokości od 40 do 100 złotych.

Zgłaszający się winni posiadać: Zaświadczenie rządcy domu stwierdzające miejsce i przeciąg czasu zamieszkania w Warszawie, jego stan rodzinny wraz z wykazem osób będących na jego utrzymaniu oraz specjalne zaświadczenie pracodawcy z ostatniej pracy z podaniem daty, powodu zwolnienia i wysokości wynagrodzenia.

Zgłaszać się: Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia, Ciepła 21, od 4-jej do 9-jej wiecz. i ostatni dzień przed świętami od 8. 8½ i do 12 rano. W okresie poświątecznym w dni powszednie od g. 4 do 8 wiecz. aż do odwołania.

Więźniowie polityczni w Warszawie nie mają widzeń.

Dowiadujemy się, że od połowy sierpnia r. b. więźniowie polityczni w Mokotowie i na „Serbji” nie przyjmują widzeń. Bojkot swój motywują tem, że władze więzienne zaprowadziły w więzieniach warszawskich system widzeń niepraktykowany nawet za czasów carskich. Mianowicie: widzenia odbywać się mają za dwiema równoległymi drewnianymi ścianami w odległości 2 — 3 kroków, w których wycięte są dwa równoległe okienka pozwalające zaledwie na ujrzenie głowy i ramion widzących się. Więźniowie polityczni w Warszawie nie chcą się zgodzić na podobny system domagając się takich widzeń, jakie mieli poprzednio.

Nareszcie krok naprzód...

W dniu wczorajszym w „kolonii bezdomnych” na szosie Marymonckiej odbyła się uroczystość poświęcenia czterech świeżo wyremontowanych baraków, oraz założenia kamienia węgielnego pod nowy barak.

Uroczystego poświęcenia dokonał ks. biskup Ropp, poczem w kilku serdecznych słowach wyraził nadzieję, że jednak i dla tych „najbiedniejszych” przyjdzie lepsza przyszłość. Drugi przemawiał wice-prezes W. C. K. ojciec Viator. Na uroczystości prócz licznie zgromadzonych mieszkańców baraków obecni byli przedstawiciele władz wojskowych, komisarjatu opieki społeczeństwa p. Pruss, Zarząd warsz. oddz. Cz. Krzyża i Zarząd komitetu opieki nad bezdomnymi.

Nowe baraki pomieściły tych nieszczęśliwych, co przez długie miesiące cierpieli w „blaszanych trumnach”. Niestety, obecnie one są znowu zajęte, gdyż na miejsce tych co je opuścili, przybyło 28 rodzin nowych, eksmitowanych z walących się domów. Czerny Krzyż ma jeszcze dwa baraki drewniane do wyremontowania i nowy rozpoczęty barak, ale oczywiście brak mu gotówki do wykonania tych prac.

Na wszystkie apele do sfer rządowych, dzięki zabiegom p. ministra Sokala, Min. Op. Społecznej przyznało Cz. Krzyżowi 5000 zł. na dożywianie dzieci w ochronie. Na fundusz budowlany nie przyznano dotąd ani grosza, a trumny blaszane przyjmują znów nowe „ofiarę”.

I. K.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale umysłowo-pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16): 1 inspektora szkolnego, 1 kustosa do Muzeum Pedagogicznego, 1 kancelisty Kursów dla dorosłych z maszyną — dla inwalidów woj. lub ich rodzin. 1 korespondentki-buchalterki z niemieckim i pisaniem na maszynie. 1 korespondentki francuskiej, piszącej biegle na maszynie, ze znajomością języka angielskiego. 1 maszynistki - stenografistki polskiej, 3 agentów do sprzedaży książek, 1 agenta do sprz. pasty, 1 agenta do sprz. smarów i mydła, 1 agenta do sprz. węgla, 13 agentów do zbierania ogłoszeń, 1 agenta z branży technicznej, 3 pielęgniarek do Domu Opieki nad Dziećmi, 1 kierownika do tartaku, 1 ekspedjentki branży konfekcji damskiej z szyciem, 1

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65): 1 modelarza drzewnego, 3 monterów samodzielnych. 4 tokarzy żelaznych. 1 palacza kawy 2 krawcowych 4 maszynistek-pończoszarek.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27): 42 służących.

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, 1 gońca. 5 chłopców na praktykę konfekcyjną 1 dziewczyny na praktykę konfekcyjną, 1 dziewczyny na praktykę biurową. 2 dziewcząt do obsługi.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 3 lekarzy okręgowych, 11 lekarzy wolnopraktykujących, 5 nauczycieli do szkół powszechnych; wymagane 6 klas szkoły średniej i kurs metodyczno-praktyczny lub Seminarjum nauczycielskie, 1 nauczycielki niemiec, do gimn. 1 nauczyciela łaciny w starszych klasach, 1 kierownika gorzelanego (samolnego), 2 pomocników geometry.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 złotnika samodzielnego. 1 majstra, umiejącego wykonywać witraże. 1 mechanika-specjalisty do naprawy maszyn szewskich 4 ślusarzy warsztatowych. 4 kołarzy żelaznych 4 tokarzy metalowych, 4 kamieniarzy, 6 murarzy. 2 cieśli. 5 kołodziejów. 3 stolarzy. 1 modelarza drzewnego

USTAWA W ROLI WŁAMYWACZA.

Niedzielną „Dwugroszówka” wydrukowała protest szeregu chwieńskich organizacji kobiecych przeciwko uchwałonej przez Sejm ustawie o rekwiizycji mieszkań dla wojska. Damy chwieńskie płaczą:

„Zaprojektowana ustawa o zakwaterowaniu wojska godzi w serce nasze i dusze (?), bo może wlać się do mieszkań naszych, zburzyć spokój domowy, rozbić życie rodzinne, zdeptać wieczne prawo rodziny do własnego zamkniętego dla obcych ludzi ogniska” i t. d.

Piękny kwiatek językowy! Jeszcze piękniejszy — „patriotyzm” damulek endeckich, deklamujących chętnie o swej miłości do armii polskiej, a wedle których bezdomni wojskowi polscy mogą ginać, jak psy pod płotem. Byłe świętość ogniska domowego nie została naruszona. W tym protestie najlepiej objawia się też, co wart jest chrześcijański organizm powyższych, od którego się roi w samych już nazwach.

Kronika polityczna.

DŁUGI ZAGRANICZNE POLSKI.

(PAT.). Dnia 10 grudnia 1924 r. została podpisana przez p. Skirmuntę, posła w Londynie i p. Woytkiewicza, delegata Min. Skarbu, tak zw. „propozycja” w sprawie długów reliefowych, potwierdzona następnie piśmie prezesa Międzynarodowego Komitetu Kredytów Reliefowych Sir Otto E. Niemayera z dnia 11 grudnia 1924 roku.

Zgodnie z warunkami ustalonymi przez powyższe dokumenty w terminie do 1 stycznia 1925 r. obowiązany jest Rząd polski do wymiany starych bonów reliefowych z terminem płatności 1 stycznia 1925 r. na nowe, podpisane przez Ministra Skarbu i jednocześnie winien wpłacić raty wyrównawcze długów.

Aby uczynić zadość wspomnianym klauzulom Rząd Rzeczypospolitej układ ten dnia 22 grudnia zatwierdził przez uchwałę Rady Ministrów.

KONFERENCJA BAŁTYCKA.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, odroczone z powodu zmiany rządu na Łotwie, została wyznaczona na d. 16 i 17 stycznia 1925 r. w Helsińgforsie.

Minister Spraw Zagr. p. Skrzyński, zgodził się na powyższą datę.

Premier Grabski przyjął wczoraj posła republiki estońskiej, o. Leppika.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 b. m. powzięła między innymi następujące uchwały: 1) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przeliczeniu na nową walutę i ustaleniu wartości zobowiązań, wynikających z przepisów o ubezpieczeniu i odszkodowaniu z tytułu wypadków przy pracy; 2) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, uzupełniającego rozporządzenie z dnia 14 maja 1924 r. o przeliczeniu zobowiązań prywatno - prawnych w stosunku do wartości pożyczek, udzielanych przez b. rosyjskie banki ziemskie oraz b. rosyjskie towarzystwa kredytowe miejskie, których zarządy miały siedziby prawne poza granicami państwa polskiego; 3) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o uzupełnieniu przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14 maja 1924 r. w sprawie przeliczenia zobowiązań prywatno - prawnych; 4) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przeliczeniu zobowiązań związków samorządowych oraz obowiązków opartych na takich zobowiązaniach; 5) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przeliczeniu zobowiązań skarbu państwa austriackiego i węgierskiego, tudzież zobowiązań funduszu krajowego galicyjskiego, które ciążyą na skarbie państwa polskiego; 6) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przeliczeniu należności i innych przepisami nieobjętych oraz o posiłkowem stosowaniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14 maja 1924 r.; 7) rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie podwyższenia niektórych zobowiązań, tudzież obniżenia niektórych należności skarbu państwa; 8) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zabezpieczeniu praw z tytułu na okaziciela, wywiezionych na terytorjum obecnego związku socjalistycznych republik rad, lub złożonych w instytucjach na tem terytorjum.

9) Rozporządzenie w sprawie organizacji biura badania cen.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-CZESKIE

(PAT.). Pertraktacje handlowe z Czechosłowacją rozwijają się pomyślnie. Obydwie strony w toku kilku posiedzeń plenarnych zakomunikowały sobie swoje postulaty, przyczem okazało się, że dojście do porozumienia i pogodzenie interesów polskich i czechosłowackich nie będzie trudne.

Delegacja czeska wczoraj wyjechała na święta, a wraca w samym początku stycznia, tak, że rokowania będą wznowione już dnia 5 stycznia. Czasu świątecznego użyją obie strony dla odbycia konsultacji ze swoimi rządami oraz zainteresowanymi kołami przemysłowo - handlowymi swoich krajów.

ZGON B. MINISTRA SKARBU D-RA ENGLISHA.

W Poznaniu zmarł dr. Józef English, b. minister skarbu w gabinetach Świeżyńskiego i Paderewskiego.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY.

Państwowy Bank Rolny zamierza w związku z rozszerzeniem zakresu swoich działalności w najbliższym czasie przystąpić do zorganizowania oddziałów prowincjonalnych. Jak nas informują, oddziały te będą otwierane stopniowo w miarę przyznawania bankowi kredytów państwowych. Pierwsze oddziały mają być otwarte w województwach kresowych, wschodnich i zachodnich.

Książki nadesłane

Nakładem Wojskowego Instytutu Naukowo - Wydawniczego wyszły następujące książki:

Kpt. Jan Baran. Lekkoatletyka. Pamiętniki gen. Gallieni. Obrona Paryża. Major Aleks. Pragłowski. Zbiór zadań taktycznych. Od dywizji piechoty do pułku piechoty włączanie.

Bolesław Zawadzki. Kampania jesienna w Prusach Wschodnich (sierpień — wrzesień 1914 r.).

Organizacja sił zbrojnych S. S. S. R. w czasie pokoju, opracował Oddział II Sztabu Generalnego.

Słownik taktyczny. Polsko - francusko - niemiecko - rosyjski.

General Tabouis. Studium o osłonie Przetłumaczył Włodz. Łudwig.

Inż. Paul Vérola. Materiały wybuchowe. Zasady teoretyczne i fabrykacja. Tłumaczyli dr. St. Hempel i inż. M. Klonowski.

Robert Normand. Roboty polowe (użycie saperów).

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE.

R. Stevenson. Skarby na wyspie Powieść dla młodzieży. Przetłumaczył W. P. Z 10 rysunkami. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Jest to, zdaje się, trzeci utwór genialnego pisarza angielskiego, wydany dotychczas w języku polskim. Życzyćby należało, aby wszystkie pisma tego wyjątkowego twórcy jaknajprędzej pojawiły się w wydaniu polskim. Nietylko młodzież i szersza publiczność, ale i literaci polscy mogliby na dziełach Stevensona uczyć się niezrównanej prostoty i jasności stylu, stanowiącej jedną tylko z zalet tego niezrównanego pisarza. Niedaleki już czas, gdy Stevenson stanie się nietylko ulubieńcem, ale też wychowawcą młodzieży wszystkich krajów, tyle w nim subtelności, głębi, uniwersalności, dobroci i fantazji.

Przekład „Skarbów” poprawny, ale dla tłumacza autora tej miary, co Stevenson, jest to stopień niedostateczny.

Prof. dr. Antoni Peretiatkowicz. Państwo współczesne. Wyd. piąte, przejrane i rozszerzone. Poznań 1924. Księgarnia Uniwersytecka, str. 134. Cena zł. 4.

Henryk Mierzejewski, prof. Politechniki Warszawskiej. Metrologia techniczna, str. 204, rys. 183. Wyd. Książnica - Atlas Lwów - Warszawa 1924 r.

TELEGRAMY

Nota Niemiec do Ligi Narodów.

Berlin, 22 grudnia. (PAT.). Rząd niemiecki wystosował obszerną notę do Ligi Narodów. W nocie tej rząd niemiecki podkreśla, że rozwój polityki w ostatnim roku umożliwia wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Powołując się na memorandum z dnia 29 września, rząd niemiecki przypomina trudności, które mogły wyniknąć dla Niemiec z powodu szczególnego położenia przy wykonywaniu artykułu 16 statutu Ligi Narodów. Państwa, których przedstawiciele zasiadają w Radzie Ligi Narodów, niedostatecznie uwzględniają w swych odpowiedziach te skrupuły Niemiec. Ażeby dojść do celu, rząd niemiecki nie widzi innej drogi, jak tylko drogę przedstawienia problemu Lidze Narodów w nadziei, iż ta ostatnia okaże się skłonna do rozważenia już obecnie całej sprawy. Po obszernym omówieniu dzisiejszego stanu uzbrojenia różnych państw europejskich, rząd niemiecki zauważa, iż Polska posiada wojsko, liczące na stopie pokojowej 275 tysięcy żołnierzy. Nota rządu niemieckiego podkreśla w dalszym ciągu, iż Niemcy są całkowicie rozbrojone, choć Europa ustawicznie się zbroi. Gdyby Niemcy przystąpiły do Ligi Narodów, byłyby całkowicie skazane na opiekę Ligi, pomimo, iż członkowie Ligi nie mogą być zmuszeni do udzielenia im tej opieki. Nota rządu niemieckiego podkreśla, iż Niemcy stałyby się terenem wojny przy ewentualnym starciu, w którym wzięliby udział członkowie Ligi Narodów. Wobec tych trudności Niemcy muszą domagać się dania im możliwości zdecydowania o swym czynnym udziale na wypadek sporów międzynarodowych, gdyż inaczej zostaliby przez wstąpienie do Ligi Narodów zmuszone do zrezygnowania z ostatniego środka, jaki pozostaje mocarstwu rozbrojenemu, t. j. z neutralności. To niebezpieczeństwo będzie istniało dla Niemiec nawet i wówczas, gdyby protokół genewski wszedł w życie. W końcu nota zaznacza, iż Niemcy spodziewają się, że będą brały czynny udział w wykonywaniu mandatów, rozdzielonych przez Radę Ligi Narodów.

Do powyższej noty rząd niemiecki dołącza odpis memoraju z dnia 29 września, wystosowanego do członków Rady Ligi Narodów i równocześnie oświadcza, iż Niemcy nie mogą w razie konfliktu zrezygnować ze swej neutralności.

Do powyższej noty rząd niemiecki dołącza odpis memoraju z dnia 29 września, wystosowanego do członków Rady Ligi Narodów i równocześnie oświadcza, iż Niemcy nie mogą w razie konfliktu zrezygnować ze swej neutralności.

Dyktatura Mussoliniego chwieje się.

SKRAJNI FASZYŚCI NIEZADOWOLENI

Rzym, 22 grudnia. (PAT.). Zgłoszony przez premiera projekt zmiany ordynacji wyborczej i możliwość wyborów wywołują w dalszym ciągu wielkie podniecenie i niezadowolenie w kołach skrajnych faszystów. Prasa w dalszym ciągu konstatuje możliwość powstania odrębnej grupy skrajnych faszystów. Na czoło tych niezadowolonych wysuwa się dawny członek dyktatoratu i jeden z organizatorów marszu 17 maja w Rzym, były sekretarz partii, Nichola Bianchi. W tych skrajnych kołach rozgoryczenie wzmagają się z każdym dniem.

OPOZYCJA NIE ZMIENIA STANOWISKA.

Rzym, 22 grudnia. (PAT.). Prasa opozycyjna jednogłośnie twierdzi, że rząd Mus-

soliniego nie może przeprowadzać wyborów. Szeroko omawiana i komentowana jest sprawa amnestii politycznej, przeciwko której silnie występują koła socjalistyczne. Dziś komitet opozycji wydał proklamację, która głosi, iż rząd Mussoliniego nie może kierować akcją wyborczą. Zamieszczając ustęp przeciwko projektowi amnestii, opozycja odrzuca możliwość zwiększenia pod rozważę absurdalnych głosów o amnestii, którą rząd obecny chciałby tak rozszerzyć, aby objąć nią samego siebie. Ogólnie oceniając położenie, należy stwierdzić, że wielkie polityczne dyskusje toczą się we wszystkich kołach politycznych. U silnie kursują pogłoski o rozmaitych kompromisach, przyczem wymieniane są różne nazwiska bez konkretyzowania jednak formy kompromisu.

O ewakuację stref okupowanych Niemiec

STREFA KOŁOŃSKA.

Londyn, 22 grudnia. (PAT.). Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, Chamberlain miał się porozumieć z ambasadorem niemieckim w Londynie w sprawie ewakuacji strefy kołonijskiej. Dodają jednak, iż wydaje się mało prawdopodobne, aby miasto zostało ewakuowane już 10 stycznia, lecz ewakuacja może być przeprowadzona w każdej chwili po upływie tego terminu.

FRANCJA NIE ŻĄDA SAARLOUIS ZA EWAKUACJĘ ZAGŁĘBIA SAARY.

Paryż, 22 grudnia. (PAT.). Urzędowo zaprzeczają wiadomości, pochodzące ze źródeł niemieckich, jakoby rząd francuski zaproponował zrzeczenie się Zagłębia Saary i kopalni, położonych na tym obszarze, wzamian za ustąpienie Francji miasta Saarlouis i 7-iu innych gmin Zagłębia. Komunikat urzędowy nazywa tę wiadomość najzupełniej fantastyczną.

Powstanie w Albanii.

RZĄD ALBAŃSKI OSKARŻA JUGOSŁAWJĘ.

Białogrod, 22 grudnia. (PAT.). Poseł Albanii w Białogrodzie wręczył wczoraj zastępcy ministra spraw zagranicznych Markowiczowi notę rządu albańskiego, oskarżającą Jugosławię o współudział w organizacji rozruchów i udział żywołów jugosłowiańskich w tych rozruchach na terytorium Albanii. Nota zaznacza, iż dla tych powodów rząd widział się zmuszony ogłosić powszechną mobilizację w celu obrony terytorium narodowego przeciwko inwazji zagranicznej. Wreszcie nota zaznacza, iż rząd albański zrzuci z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa, jakie mogą wynikać z takiego stanu rzeczy. Zastępca ministra spraw zagranicznych Markowicz odpowiedział posłowi albańskiemu, iż rząd jugosłowiański zawsze przestrzegał zasady niemieszania się do wewnętrznych spraw innych państw, dodał przytem, iż gdyby rząd białogrodzki zamierzał popierać Ahmetę Zogu, to byłby to uczynił wówczas, gdy ten ostatni znajdował się jeszcze przy

władzy, nie zaś dopiero wtedy, gdy był zmuszony do ucieczki. Markowicz oświadczył wreszcie, że oskarżenie, zawarte w nocie, jest całkowicie bezpodstawne, a ton i bezprzedmiotowość noty zmuszają rząd jugosłowiański do uważania noty za nieistniejącą.

KOMUNIKAT OFICJALNY O SYTUACJI.

Berlin, 22 grudnia. (PAT.). Z Albanii donoszą, że według oficjalnego komunikatu albańskiego ministerium spraw zagranicznych, serbskie bandy, wśród których znajdowali się również rosjanie, czarnogórcy i bułgarzy, zostały odparte przez wojska rządowe, miejscowość zaś Kruma odzyskana z powrotem. Z powodu wtargnięcia greckich band na terytorium albańskie, rząd albański zaprotestował w Atenach u rządu greckiego, który obiecał natychmiastową pomoc i wysłał regularne wojska dla oczyszczenia granicy. Na terytorium albańskim objętem powstaniem zaprowadzono stan wyjątkowy.

W Hiszpanii.

SUKCES WOJSK HISZPAŃSKICH.

Paryż, 22 grudnia. (PAT.). — „Matin” donosi z Tangeru, iż hiszpanie odnieśli wielkie zwycięstwo nad szczerpami Andżaras, który poniósł wielkie straty. Hiszpanie podobno zdobyli ponownie Elksar-Seguir.

ALFONS HISZPAŃSKI BOI SIĘ KRYTYKI.

Madryt, 22 grudnia. (PAT.). Były ambasador de Villauruti ogłosił publikację o

Ferdynandzie VII i Alfonsie XIII. Książka ta została przez cenzurę skonfiskowana.

OPOZYCYJNE PISMO PARYSKICH HISZPAŃÓW.

Paryż, 22 grudnia. (PAT.). Od wczoraj zaczęło tu wychodzić pismo hiszpańskie, którego programem jest walka przeciw polityce dyktatoratu. Głównym współpracownikiem pisma jest Blasco Ibanez.

Ieszcze list Zinowiewa.

Londyn, 22 grudnia. (PAT.). Rakowski wystosował do Chamberlaina pismo, w którym zgłasza akces rządu sowieckiego do przeprowadzenia śledztwa i gwarantuje bezpieczeństwo dostawcy listu Zinowiewa.

Udaremnienie demonstracji bezrobotnych w Wiedniu

Wiedeń, 22 grudnia. (PAT.). Policja udaremniała dziś demonstrację bezrobotnych przed ratuszem. Aresztowano wiele osób za opór policji. Wśród aresztowanych jest wielu komunistów. Po ulicach miasta krąży patrol policyjny.

W Egipcie

PRZYWÓDCA STUDENTÓW ODDAŁ SIĘ W RĘCE WŁADZ.

Kair, 22 grudnia. (PAT.). Przywódca studentów egipskich Hilmi Gayer, poszukiwany przez policję od czasu dokonania zamachu na sir Lee Stacka, zgłosił się sam do prokuratora generalnego.

Układ rosyjsko-japoński

Londyn, 22 grudnia. (PAT.). Według doniesień „Daily Telegraph”, nastąpi w najbliższym czasie zawarcie rosyjsko-japońskiego układu, w myśl którego Japonia rezygnuje ze swoich pretensji do północnego Sachalinu, wzamian za długoterminowe koncesje na eksploatację tamtejszych pól naftowych.

Posel polski w Pradze

Praga, 22 grudnia. (PAT.). Dzisiaj w południe poseł Lasocki wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Masarykowi w rezydencji Leny pod Pragę.

Radicz na usługach Kossłwy

Białogrod, 22 grudnia. (PAT.). Dzienniki ogłaszają in extenso układ, zawarty w Moskwie przez przedstawicieli 3-ej Międzynarodówki z przywódcą partii kroackiej Radiczem.

Książki techniczne.

SAMOUCEK TECHNICZNY.

(Wydawnictwo popularno - naukowe) Cieszyn, nakład księgarni B. Kotuli. Osobne książeczki.

Ruszą się (nie chwaląc się zbytnio!) u nas ludziska. W rozmaitych miastach powstają wydawnictwa popularno - naukowe, przyrodnicze, techniczne, lekarskie, historyczno-literackie... Z przyjemnością wśród miast, które w tym ruchu biorą udział, notuję Cieszyn. Pod pewnym względem przoduje on nawet. Tam tylko z inicjatywy i pod kierunkiem baczny prof. K. Simina powstało i rozwija się dobrze piśmienko dla młodzieży szkolnej, poświęcone wyłącznie przyrodzie żywej i noszące nazwę „Przyrodnik”. Tam też powstało to wydawnictwo popularno - techniczne, w drobnych, po 20 — 30 stron liczących broszurkach kieszonkowego formatu, wychodzące od pewnego czasu, a którego Nr. Nr. 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52 redakcja „Robotnika” właśnie mi nadesłała do oceny. Rozkaz, tow. redaktorze!

„Samouczek techniczny” — wielce to pożyteczne, o ile poziom wykładu byłby istotnie szerokim masom dostępnym. Niełatwa rzecz przystępnie pisać o sprawach zawiłych nieraz trudnych, ale nie niemożliwa. W zasadzie niema sprawy, co do której nie da się to uczynić. Wymaga to jednak dwóch czynników: opanowania zupełnego przedmiotu i... zdolności popularyzatorskiej, łącznie z sumiennością i umiłowaniem sprawy.

Najróżnorodniejsze kwestie poruszone są w tych pięćdziesięciu paru broszurkach: maszyn elektrycznych, przemyśle (najwięcej), elektrycznych, powietrznych, świetlnych, gazowych; a również przyrządy do badania, do utrzymywania zwierząt, do sportu i t. p.

Wymienie kolejno tytuły. Induktor. Jak się buduje aparat fotograficzny. Jak się fotografuje. Telefon domowy. Dynamo. Ogniwa i baterie galwaniczne. Motory elektryczne. Budowa latawca. Telegraf Morse'a. Telegraf bez drutu. Akumulatory. Pompy wodne. Ele-

ktrofor. Przyrząd do elektrolizy. Jedno i dwupłatuwe. Camera obscura. Koła wodne i turbiny. Ciemnia fotograficzna. Dynamo o prądzie stałym. Zbieranie i użytkowanie nieużytków. Torpedowce. Tartak wodny. Wiatrak. Technika, robót drzewnych. Tokarka. Roboty kartonowe. Silnik na prąd stały. Aparat do galwanoplastyki. Elektryczna kolej linowa. Budowa terrarium. Elektryczny aparat do kopowania. Aparat projekcyjny. Przetwornice elektryczne. Piłka (laubsega). Winda elektryczna. Motor pędzony rozrzanem powietrzem. Bobsleigh, saneczki sterowe. Instalacja i sporządzanie dzwonek. Kinematograf. Wyświetlanie filmów kinematograficznych. Maszyn Wintera i Whimursta. Balony. Elektryczne przyrządy pomiarowe. Przeróbka i obróbka szkła. Ładowanie akumulatorów prądem miejskim. Telegraf wskazówkowy. Zbieranie, zasuszanie i przechowywanie roślin. Heljograf, przyrząd do telegrafowania za pomocą światła. Silniki sprężonego powietrza. Domowa stacja elektryczna. Oporniki elektryczne. Luneta astronomiczna. (Uwaga: autorowie rozmaici!).

Właśnie ośm ostatnio wymienionych broszurek nadesłano mi do oceny. (Wiem jednak skądinąd, że wyszło już z druku kilka dalszych).

Z wykazu powyższego widać naocznie, że wydawn. ma na celu uświadomienie czytelnika w zakresie całkowitej twórczości technicznej w zakresie wszelkich potrzeb, wszelkich narzędzi, przyrządów, aparatów i sposobów technicznych. Widać jednak również odrazu, że poziom traktowania jest w rozmaitych broszurkach bardzo niejednorodny, naogół zbyt daleki od przystępności ludowej, mimo maciupenińskich rozmiarów książeczek i przystępnej ceny (kilkadziesiąt groszy). Często bardzo jest to poziom nauczyciela szkół powszechnych, ucznia starszych (ostatnich) klas gimnazjum, wreszcie wykwalifikowanego technika - majstra (z ukończoną np. szkołą monterską).

W wielu broszurkach zadużo jest wykresów, wzorów, znaków (liter) i wykładowych matematycznych lub niby - matematycznych, niewyjaśnionych w tekście. Zaduzo, ogółem biorąc, rzekomej inteligencji (że się tak

wyrażę) w nazwach, terminach i sposobie wykładu.

Z wielu broszur robotnik, nawet bardzo z natury inteligentny ale nieobznajmiony z inteligentkami „naukowymi” symbolami graficznymi (inicjały, wzory, wykresy) korzystał nie jest w stanie. Z żadnej niemal nie jest w stanie korzystać dziecko robotnicze, o ile klas środkowych szkoły średniej nie przekroczyło.

Nie ufałem tu, rzecz prosta, swemu wyuczaniu osobistemu i swojemu, zbyt, niestety, małemu orientowaniu się w sprawach technicznych. Zwróciłem się z każdą z tych ośmiu nadesłanych mi broszurek do specjalistów, nawet z broszurką Nr. 47, p. t. „Zbieranie, suszenie i przechowywanie roślin” (11 rysunków, opracował Jerzy Cieniec). O każdej uzyskałem opinię oddzielnie. Ale oczywista i sam każda przejrzałem, będąc z natury przyrodnikiem, to znaczy nie ufającym żadnej opinii.

Broszurka Nr. 47, tylko co wymieniona, zupełnie przystępna dla każdego, kto się sprawą zielnika roślin zainteresuje. I zupełnie dobra. Przydać się może, zwłaszcza, nauczycielom powszechnym z zapadłych kątów prowincji, o ile nie uczono ich zielnikarstwa.

Nr. 48. Heljograf (z 17 rys., Paweł Heczeko). Powiedzmy poprostu, przyrząd do porozumiewania się na odległość bez drutu, za pomocą nie elektryczności ale światła, jakiego używały np. wojska, a mający tę dobrą stronę, że nieprzyjaciel przerwać komunikacji nie może. Zato tę niedobrą stronę, że wymaga słonecznej i służyć może najwyżej na 100 kilometrów. Książeczka przystępna. (Uwaga: zawiera 17 rysunków, a nie 9, jak głosi okładka!).

Nr. 49. Silniki sprężonego powietrza (pneumatyczne), 17 rysunków i 1 tablica, L. Danilewicz.

„Zadaniem tego dziełka jest uświadomienie teoretyczne konstruktora, w zakresie wystarczającym do samodzielnego projektowania modeli silników pneumatycznych”, pisze autor i to dostatecznie określa, dla kogo książeczka pisana. Odrzuć, w „pojęciach zasadniczych” czytamy o ciśnieniu względem i bezwzględem, mamy wzór prawa Boyl-Mariotta i wykres sprężania powietrza (trudni!).

Jest, zresztą, druga część, poświęcona „wyświetleniu sprawy materiałów i wykonania” (konstrukcji). Wogóle, większość książeczek zajmuje się — i słusznie — budową przyrządów. Nie wiem, czy technicznie taka konstrukcja, jak opisana w Nr. 49, będzie sprawnie działała.

Nr. 51. Oporniki elektryczne — podręcznik do obliczania i konstruowania, (21 rysunków i 5 tablic cyfrowych, Jan Olszewski).

No! nie podręcznik! tylko podręczniczek, bo ma wraz z tablicami, 32 maciupenięskie stroniczki. Dużo wzorów algebraicznych w części pierwszej, dotyczącej prądu elektrycznego i oporu. Poziom: co najmniej wykwalifikowany monter z ukończoną szkołą monterką. Część konstrukcyjna dość prosta i przystępna.

Nr. 50. Domowa stacja elektryczna (15 rys. i 4 tablice, L. Danilewicz).

Dobra i dość przystępna książeczka, w sposób łatwiejszy i bez balastu „inteligentkiego” tłumacząca sprawy prądu, żarówek, obciążenia przewodników, baterji o rozmaitych ogniach, przyrządów pomocniczych, maszyn (prądnic — tu być może na str. 19 nieco za skomplikowaną), akumulatorów i wreszcie projektowania i wykonania instalacji.

Wszelako, jak dodaje słusznie na wstępie autor, „założenia takiej domowej instalacji i prowadzenia jej może podjąć się tylko wielki amator tych rzeczy, wymagający bowiem one umiejętnego obchodzenia się i częstych reparacji, które prędko zniechęcą człowieka obojętnego”.

Romuald Minkiewicz.
(D. c. n.).

*) Mogliśmy się o tem przekonać niedawno w domu Kasy im. Mianowskiego nad Świdrem, gdzie kilku uczonych fizyków i politechników ani rusz nie mogło doprowadzić takiej „amatorskiej” instalacji do stanu czynnego. A robocizna nieuczonego żadnego nie było!

I trzeba o tem pamiętać co do wszystkich tych książeczek technicznych: od wskazówek książkowych do zbudowania przyrządu działającego dystans niemały!

SPOTYKACZ SZUSTOWA

Zakłady Gazowe w święta. Biura Zakładów Gazowych w Centrali przy ul. Kredytowej zostaną zamknięte dla publiczności w dniu 24 b. m. t. j. w środę o godz. 11 i zaczną normalnie funkcjonować w dniu 27 b. m. t. j. w sobotę o godz. 8½ rano i z powodu soboty będą otwarte tylko do godz. 11½. Filie miejskie nieczynne będą również od 24 b. m. od godz. 12 do 27 b. m. rano.

W sprawach nagłych — ułatwienia się gazu, pęknięcia rur lub poważnych uszkodzeń, zwracać się należy do warsztatów reperacji. Kredytowa 3, tel. 2 oraz Długa 28, tel. 6.

Oprócz przerwy świątecznej sklep Zakładów Gazowych przy ul. Kredytowej będzie zamknięty dla publiczności w dniach 29, 30 i 31 grudnia z powodu dokonywania spisu inwentarza.

Podwyższenie opłat pocztowych od paczek. P. minister przemysłu i handlu wydał rozporządzenie, podnoszące opłaty pocztowe w obrocie paczkowym. Opłaty te wynoszą: od paczek do wagi 1 kg — 50 groszy 1 do 5 kg — 150 gr. 5 do 10 kg — 250 gr. 10 do 15 kg — 400 gr. 15 do 20 kg — 600 groszy. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1925 r., a wywołane jest między innymi dążnością do odciążenia ruchu pocztowego od nadmiernego obrotu paczkowego, tłumaczącego się poniekąd względami tanią opłat pocztowych dotychczas.

Wizy powrotne dla amerykańskich reemigrantów. Dla ułatwienia kontaktu wychodziła polskiego w Ameryce z krajem — reemigranci, udający się do kraju z zamiarem powrotu do Ameryki, będą mogli uzyskiwać w urzędach konsularnych Rplitej Polskiej w Ameryce Północnej paszporty, zaopatrzone w wizę powrotną z terminem 6-miesięcy. Osoby te przybyłe do Polski bez względu na wiek ich oraz stosunek do służby wojskowej, nie będą w terminie 6-miesięcznej ważności posiadanej przez nich wizy powrotnej napotykać ze strony władz krajowych na żadne trudności w związku z ponownym ich wyjazdem do Ameryki.

WYPADKI.

Dzika zemsta. Na ul. Puławskiej przed domem Nr. 24 Józef Urbański uderzył kamieniem w głowę Władysława Żuczkowa. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę w głowie i przewiózł ranioną w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Urbańskiego aresztowano. Przyczyna zbrodniczego czynu — zemsta za to, że Żuczkowa nie pozwoliła córce swej widywać się z Urbańskim.

Okradziono w pociągu. Jadącej pociągiem Helentia Litwińskiej między Warszawą, a stacją Mrozy skradziono walizkę zawierającą dwie suknie oraz wiele innych rzeczy ogólnej wartości 5000 zł.

Zaopatrzyli się na święta. Z pomocą wybicia otworu w ścianie od ul. Książęcej dostali się złodzieje do sklepu masarskiego Tomasza Szuki przy ul. Czerniakowskiej Nr. 225, skąd skradli różne wędliny wartości 2,160 zł.

Przy pracy. Na kolonii Staszica, w czasie pracy spadł z wysokości I piętra cieśla, Józef Zdawski. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu rąk oraz potłuczenie nosa i uda i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszkodowanego do szpitala Dz. Jezus.

W fabryce przy ul. Kolejowej Nr. 37, w czasie pracy został uderzony kafarem robotnik, Stanisław Zalewski. Lekarz Pogotowia stwierdził powikłane złamanie prawego przedramienia oraz ranę szarpaną i przewiózł poszkodowanego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Zastąpienie w kapieli. Przybyły do szwagra swego, Hermana Rosenberga przy ul. Przejazd Nr. 1, student, Henryk Kasnoff (Karmelicka 17), kąpać się w wannie zachorował nagle. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Kasnoffa w stanie b. ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem.

Pożar. W mieszkaniu Jadwigi Urbańskiej przy ul. Koszykowej Nr. 11 na IV piętrze wynikł pożar. Z powodu wadliwie wpuszczonej belki w przewód kominowy, zapaliła się ściana drewniana. Pogotowie III oddziału straży, po wyrąbaniu belki i części ściany, pożar ugasiło.

Dr. JAN AŁAPIN Królewska 31, tel. 49-44. Ch. skór-
ne, wener., płciowe, (Niemiec). Do 1 pp. 5-8 w.

BACZEWSKIEGO
likier:
Abricotine
Banan
Cherry
Curacao tripl sec
Griotte
Menthe glaciale
Orange sec sec
Rose
SOUVERAIN

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.

12
wyraźnie
dwanaście

Teatr i muzyka.

Z DZIEDZINY RYTMU I TANCA.

Widowisko eurytmiczne, w wykonaniu zespołu p. Wigi Siedleckiej, wedł. metody Rudolfa Steinera.

Opowiem najpierw, com widział i słyszał. Scena teatru im. Bogusławskiego. Na proscenium, w łacie przy kulisach, artystka dramatyczna, p. Korczak-Kunina, recytuje wiersze: liryki Słowackiego, Ilakowiczówny, poezję Wyspiańskiego i inne. Recytację czasami poprzedza czasami po niej następuje — muzyka. W takt muzyki, a miejscami bez niej, porusza się na scenie rytmicznym krokiem tanecznym — korowód nicwnast w szatach prostych, swobodnych, białych lub kolorowych (lecz zawsze jednego koloru). Korowód ten podczas ruchu rozdzwaja się, dzieli na części, te znowu splatają się z sobą, wiążą się w grupy, w figury, oplatają jedna drugą, wykonują jednocześnie zagadkowe poruszenia rękami: niby ożywione, plastyczne, zdjęte ze ściany i puszczane w ruch na scenie — arabeski. Wszystko tonie w świetle o zmiennej barwie, niby w swoistym żywiole.

Ogólne wrażenie z całości — niewątpliwie estetyczne; widowisko budzi nastroj, nastroj wyrażony pozytywny. Ale są w tym wrażeniu elementy, które brudzą. Najpierw ten ruch rąk: nie wiąże on się organicznie z resztą, wydaje się czemś sztucznym i niezrozumiałym. Powtórę — dowolność, nieścisłość rytmiczna. Jest ona sprzeczna z samą istotą rytmu. Młoko mamy do czynienia z rytmem, poproszę pożądam precyzji.

Jakiż jest teoretyczny uzasadnienie tych korowodów taneczno-rytmicznych?

Rzecz zmienna: mimo rozpytywania się, nawet u źródła, nie mogłem dowiedzieć się o żadnej rzeczy drukowanej, która by była wykładem estetyki „eurytmicznej”. Trzeba więc polegać na bardzo zwięzłym objaśnieniu, które rozdawało w odbite maszynowej, i na wyjaśnieniach ustnych. Wybiore tu tezy najbardziej charakterystyczne:

Otoż „eurytmia”, o ile zrozumiałem, chce za pomocą ruchów i tylko ruchów, z wykluczeniem mimiki — dać „dynamiczny obraz wiersza”, daży do przełożenia rytmu, tkwiącego w słowie mówionym, a nawet formalnej struktury (np. zwrotkowej) wiersza — na obraz ruchowy. Co najważniejsze, że ten „przekład” ma się dokonywać za pomocą ściśle ustalonych symbolów ruchowych (ruchów rąk, figur i t. p.). Wyznawcy „eurytmii” jaknajbardziej stanowczo (w teorii!) odgradzają się od idei Dalcroze'a i od wszelkiej ekspresji, czyli od swobodnego wyrażania treści.

Tyle — teoria.

„Gau ist jede Theorie”, powiedział pewien filozof (oczywiście nie Rudolf Steiner), co w zastosowaniu do widowiska eurytmicznego, które po raz pierwszy widziałem — znaczy, że teoria swoją drogą, a widowisko — swoją. Ale na podstawie jednego pokazu nie można sobie urobić zdecydowanego sądu. Poczekamy więc na dalsze.

Halina Hulanicka.

Spóźniłem się, i — najpiękniejszych podobno rzeczy nie widziałem (Ravela, Prokofiewa, Albéniza, Debussy'ego).

Ale zdążyłem przecież zobaczyć kompozycje do muzyki Cyryla Scotta.

Samo wymienienie nazwisk kompozytorów już jest miarą tego, jak wszechstronnie i jak interesująco pojmują i rozwijają swoją sztukę p. Hulanicka. Wogóle strona kompozycyjna, zarówno ruchu jak plastyki wogóle, rysunku i barwy — jest najciekawszą cechą tej sztuki. Pomysłowość i inteligencja artystki zapewniają jej niewątpliwie miejsce w szeregu pierwszych. Ale wprost niedosiężony, wyrafinowany i przebogaty w pomysłach — jest smak i piękno tej sztuki. Rzecz oczywista, że łączy się one w jedno — z całym rysunkiem tańca (np. ów styl hinduski) i odnozą zwycięstwo nad zachwyconym widzem nawet wtedy, gdy mu się pewne pomysły ruchowe (np. styl egipski) nie podobają.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen”. Jutro i w czwartek opera nieczynna. W piątek o godz. 3 popoł. po cenach znizowanych baśń „Jaś i Małgosia”. Wczorajem „Goplana”.

W sobotę wieczorem „Carmen”. **Teatr Narodowy.** Dziś „Don Juan”. W środę i czwartek przedstawienia zawieszono.

W piątek o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych „Grube ryby” Bałuckiego; wieczorem „Don Juan”.

Teatr Letni. „Zmartwienie p. Hamelbeina”. **Teatr im. Bogusławskiego.** Opowiesć zimowa”. **Teatr Mały.** Dziś, w oba dni świąteczne, oraz w sobotę i niedzielę wiecz. „Pan swego serca”.

W piątek o godz. 4 popoł. „Świt, dzień i noc”. **Teatr Polski.** Dziś ostatnie przedstawienie przedświąteczne „Święta Joanna”. W czwartek o godz. 8 wiecz. „Święta Joanna”. W piątek dwa przedstawienia: o godz. 3 popoł. „Cyrano de Bergerac”; o 8 wiecz. po raz ostatni „Święta Joanna”.

W sobotę premiera komedii Schöntana „Odrodzenie”.

Teatr Nowości. Dziś „Hrabina Marica”, która grana będzie jeszcze tylko przez kilka wieczorów, ustępując miejsca operetce W. Kollo „Księżniczka w masce”.

Teatr Praski. Dziś i jutro teatr nieczynny. W czwartek o godz. 8 wiecz. „Druciarz”. W piątek o godz. 4 popoł. „Rzeź (Pragi)” po cenach znizowanych. W sobotę „Druciarz”.

Teatr im. Fredry. Dziś po raz ostatni „Agentka bolszewicka”. W święta „Szopka Warszawska”, ułożona przez Benedykta Hertzla i Wandę Tatarkiewicz.

W Sylwestra — o godz. 12 w nocy „Wielki bał”.

Teatr „Qui Pro Quo”. Codziennie doskonały nowy program p. t. „Kupa śmiechu”.

Stańczyk. Program egzotyczny.

Z Filharmonii. W czwartek na wielkim abonentowym koncercie symfonicznym pod dyktando G. Fitelberga wystąpi ulubieniec publiczności warszawskiej pianista Mikołaj Orłow i wykona z orkiestrą koncert Es-dur Beethovena oraz c-moll Saint-Saens.

Sylwester w teatrach Polskim i Małym rozpocznie się o godz. 11½ w nocy.

W teatrach Polskim i Małym dana będzie przeżabawna krotchwiła amerykańska „Jutro Pogoda” z udziałem Jerzego Leszczyńskiego. W innych rolach: Aleksandra Leszczyńska, Owczarska, Balcerkiewiczówna, Łuszczewski, Małkowski i Małyszewski.

Gdyś polak, to polskości strzeż u swego znicza
Pijąc wódkę — pij tylko wódki Kasprowicza!

Odnaczone na Zachodzie Europy 73 nagrodami i medall złotymi:

Nieźrównane wódki czyste i wytrawne — Doskonałe wódki
słodkie, gorzkawe i gorzkie — Bezkonkurencyjne nalewki
owocowe — Prawdziwe starki i śliwovice — wyborne likiery
i koniaki, wyrobu znanych powszechnie zakładów

B. KASPROWICZA w Gnieźnie

stałe posiada w handlu każdy kupiec dbały o względy i zadowolenie klientell. — oza
nieźrównanemi zaletami, wyroby Kasprowicza mają przecież jedną wadę, — oto po
wypiciu pierwszego kielszka, nikt nie jest w stanie oprzeć się pokusie wypicia drugiego
Jeneralny Reprezentant **B. Stępiński, Warszawa, Szopna 16**
Telefon 319-08

Nadzwyczajna Okazja!!!

Darmo prawie polecamy:

Bluzki wełniane	Zł. 4.—	Koszulki ciepłe	Zł. 4.50
Spodnie	„ 4.—	Kalesony	„ 4.50
Suknie	„ 6.50	Koszule m. zef.	„ 4.50
Czempy	„ 5.—	Koldry	„ 5.—
Swetry	„ 6.—	Prześcieradła	„ 4.50
Chustki ciepłe	„ 6.—	Ręczniki	„ 1.50
Koszule strojne	„ 3.50	Surówka metr.	„ 1.10
Majtki	„ 3.50	Madapolam	„ 1.30

B-cia Zander, Marszałkowska 88

Najprzyjemniejszym upominkiem gwiazdkowym

jest bezwarunkowo krem i mydło
księdza Kneippa.

Do nabycia wszędzie.

Prawdziwe z podpisem R. Włodarski

Jeneralne przedstawicielstwo
Perfumeria „Korona”,
Marszałkowska 135.



Odciski, brodawki
i skórę zgrubiałą na poduszach
bezpownnie bez bólu usuwa

„KLAWIOL”

Chemiczno-farmaceutyczn. laboratorium
„Ap. Kowalski” w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 5.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia, że sprzedaż biletów terminowych na kwartał
1 szy 1925 r. rozpoczyna się w sobotę dn. 27 grudnia 1924 r.

1) w biurze Tramwajów przy ul. Młynarskiej 2,
2) na Stacji Miejskiej Kolei Państwowych (Miodowa 3),
3) w Polskim Biurze Podróży „Orbis” przy ul.

Widok 8, Nalewki 8 i Wierzbowa 6 (Hotel Angielski).

Cena normalnego biletu tramwajowego na 1-szy kwartał 1925 r. wynosi zł. 52.50, ulgowego — zł. 35.

Bilety ulgowe oraz bezimiennie (dla instytucji państwowych) nabywać można wyłącznie w biurze Tramwajów.

Na raty bez zaliczki
Zegary

ścienne, budzik, zegarki, obrączki ślubne, kolczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze
Zegarmistrz **GUTMACHER**,
Smocza 21

Żeby sztuczne

plomby, reperacje na poczekaniu 5 zł. usuwanie zębów bez bólu 3 zł. korony złote 88° próby 12 zł.
Złotnicki Łasno 7 tel. 53-08.
Uwaga. Cierpiącym na zółdek specjalne szczętki trawienne.

Dr. M. Altfeld Zielna 12-2.

Choroby wener., skóry, płciowe
niemoc od 11-1 r. i od 5-8 w.

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio,
zyczącym ratami.
SOLNA 18 m. 4.

OŚWIADCZENIA DROBNE.

Futra męskie na opasach. Futra męskie, barankach kożuski kryte, kurtki, palt zimowe, jesienne, garnitury marynarkowe, smokingowe, żakietowe spodnie szklcowe, sportowe, wszystko o 30% taniej za gotówkę i na raty. Granke i S-ka, Chmielna 48 sklep. Firma Chreścińska.

Gotówka-Ratami. Futra, palt zimowe, jesienne, kurtki na barankach, garnitury smokingi, żakiety, spodnie szklcowe sportowe, burki podróżne wyprzedzamy niżej cen kosztu. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Wytwórnia ubiorów Męskich Sipowski i Małewski Chmielna 49, 2 p. front tel 242-93.

MASZYNY do szycia „Kasprzyc-kiego”. Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Z LICYTACJI wielki wybór palt na futrach, opasy, elki, szopy, cybety, piżmowce. Damskie palt karakulowe, fokowe, pluszowe. Wielki wybór garniturów, palt, spodni, żakietów. Tania wyprzedaż w ciągu bieżącego miesiąca. Warszawa, skł. Spółka **WILCZA 57-2** telefon 176-91.

Zgubił dwa paszporty zagraniczne na nazwisko Kawkiewicz Łaskawy znalazła zechce za wynagrodzeniem oddać natychmiast. Pawła 49 Reichst lub zadzwonić 252,99.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Wawerska 2

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.